

MEMORIAŁ  
General Marii Wittek



PSK

ontalot

non Andrzejewski

U  
37-700 Przemysł

(fot. oryg)

++

HANUSZ Aleksandra

Lotia

z d. Maresch

3781/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 3781 / WSK

HANUSZ Aleksandra Zofia

z d. Maresch

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 — relacja właściwa ✓

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 — inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

**II. Materiały uzupełniające relację ✓**

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

III/1 — dot. rodziny relatora

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 — Inne...

**IV. Korespondencja ✓**

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 2

VI. Fotografia ✓

I/1. Relacja:

- Relacja - biogram Aleksandry Zofii Hamsz, b.d., brak autora. Maszynopis - oryginal. k. l. s. 1.



II/1-1

Aleksandra Zofia Hamusz z d. Maresch, urodz. 26.02.1905 r. w Przemy-  
ślu, córka Aleksandra i Marii z d. Skowrońskiej. Absolwentka I Pań-  
stwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Przemyślu /1923/,  
Wyższej Szkoły Muzycznej Wandy Cyrbesowej w Przemyślu /1925/ oraz  
Konservatorium we Lwowie /1927/. Nauczycielka muzyki i śpiewu, pia-  
nistka, wokalistka, kompozytorka. Studiowała wokalistykę u prof. Ada-  
ma Didura, występowała przed mikrofonami Rozgłośni Polskiego Radia  
we Lwowie. Artystka "Czołówki Teatralnej" przy Sztabie Dowództwa Pol-  
skich Sił Zbrojnych w ZSRR oraz na Bliskim i Środkowym Wschodzie.  
Zmarła 22.03.1979 r. w Przeworsku. Pochowana w grobie rodzinnym na  
Cmentarzu Głównym w Przemyślu /Pole 21, rząd 7, grób 14/.

Odznaczenia: Medal Wojska /1946/, The War Medal 1939-45/1946/, Medal  
Zwycięstwa i Wolności /1947/, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Pol-  
ski /1972/.

II. Materiały uzupełniające relację:

- „Melpomena w mundku”, tekst Zenona Andriejewskego, publikowany w tygodniku „Pogranicze” z 6. 12. 1994r/49. Msf. - Kopia, k. 6, s. 1-6.
- „Melpomena w mundku”, artykuł Anny Mięnkowskiej zamieszczonego w „Dzienniku Polskim” z 10. stycznia 2000r. Original na białym gazecie. K. 1, s. 7. (od Tremp (Korale)).



### MELPOMENA W MUNDURZE

W wyniku układu Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 na terenie Związku Radzieckiego rozpoczęło się tworzenie Polskich Sił Zbrojnych. Do ośrodków formowania Polskiej Armii w Buzułuku, Tockoje i Tatiszczewie zaczęli ścigać obywatele polscy zwalniani z radzieckich więzień, łagrów, obozów pracy i tzw. wolnej zsyłki do kołchozów.

---

O owej słynnej "amnestii" dla Polaków Aleksandra Hanuszowa dowiedziała się z komunikatów radiowych przebywając w Alma - Acie, w trzecim już z kolei kołchozie, po Frunze i Kujby - szewie.

Po wybuchu wojny w 1939 zaprzestała działalności artystycznej i była bez pracy. Mąż, kpt. dr med. Ryszard Hanusz został zmobilizowany i wyjechał na front pozostawiając żonę z siedmioletnim synem. Nie mając środków do życia, w 1940, razem z innymi polskimi muzykami, p. Aleksandra podjęła pracę w Filharmonii Lwowskiej jako chórzystka. W kwietniu 1941 zespół Filharmonii wyjechał na koncerty w głąb Związku Radzieckiego. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej droga powrotu do Lwowa została odcięta. Zespół rozwiązano zostawiając jego członków własnemu losowi. Chora na tyfus i głodująca tułała się po bezdrożach Kazachstanu, cudem unikając śmierci, dzięki litości napotykanym przygodnie Polaków.

Na wieść o formowaniu się Polskiej Armii, wraz z grupką Polaków zadepeszowała do Moskwy zgłaszając się na ochotnika do wojska. Z pamiętnika A. Hanuszowej : "Ruszyliśmy w drogę. Bez pieniędzy wśród radzieckich bieżących, którzy wędrowali z zachodu na wschód, dobami czekało się na odprawę składu pociągów, bo oddziały wojsk radzieckich miały pierwszeństwo. Różnymi

środkami lokomocji, śpiąc na podłodze w zatłoczonych poczekal - niach, w przydrożnym rowie czy na jakiejś ławce w ogródku, jada - jąc resztki z kotłów gotujących strawę dla bieżenców, sprzedając ostatnie ubrania i skromny dobytek, by kupić chleb, narażeni na upały w stepach spalonych żarem słońca i chłód lodowatych nocy, szliśmy wytrwale" .

Po trzech miesiącach wędrówki, 26 października 1941 ochotniczka Aleksandra Hanusz dotarła do bram polskiego obozu w Buzułuku gdzie mieścił się Sztab Dowództwa Polskich Sił Zbroj - nych w ZSRR i organizowała się Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet /PWSK/. Zawodowe kwalifikacje zadecydowały o tym, że otrzymała przydział do "Czołówki Teatralnej", której kierownikiem został mianowany sierżant z cenzusem Kazimierz Krukowski /popularny "Lo - pek"/. Czołówkę tworzyli znani aktorzy i muzycy przedwojennych kabaretów i teatrów lwowsko-warszawskich. W Buzułuku znalazła się Zofia Terne, orkiestra Warsa z Henrykiem Goldem i Jerzym Pe - tersburskim i wiele innych znakomitości, m. in., na krótko, Han - ka Ordonówna. Głównym zadaniem "Czołówki" było kształtowanie mo - rale braci żołnierskiej i dostarczanie jej godziwej rozrywki na przekór powiedzeniu "inter arma silent Musae". Ale nie tylko. "Czołówka" brała też udział w oficjalnych spotkaniach dowództwa z wysoko postawionymi osobistościami zagranicznymi wizytującymi Polską Armię, jak również w obchodach świąt narodowych i kościel - nych.

Aleksandra Hanusz wraz ze swoimi lwowskimi koleżankami: Haliną Wyszowską, Adą Kopiczuk i Marią Kunicką "Muszką" utwo - rzyły kwartet wokalny "Nasze Cztery". Kierownikiem artystycznym zespołu i aranżerem został pianista z radia wileńskiego Jerzy Kropiwnicki. - Szczególnie utkwił nam w pamięci pierwszy koncert w dniu 11 listopada z okazji Święta Niepodległości - pisze w swo-

ich pamiętnikach A. Hanusz. - Koncert odbył się w sztabie naszej Armii. Sala piękna, stylowa. Stiuki ozdobne z białymi orłami. Program poetycko-muzyczny oparty na poezji Słonimskiego, Tuwima, Biesiadowskiej, utworach Chopina, Wieniawskiego, Paderewskiego miał charakter refleksyjno-patriotyczny i wyciskał nam łzy wzruszenia i radości. Orkiestra przypomniała nasze ludowe kujawiaki i piosenki góralskie, jak również przedwojenne przeboje z "Qui pro Quo" i "Morskiego Oka". Nie obeszło się też bez : "Więc pijmy wino, szwoleżerowie" i tradycyjnych "Sto lat". Akademię zakończyło chóralne odśpiewanie "Roty". Ten pamiętny koncert zaszczytli swoją obecnością generałowie : Anders i delegowany z Londynu Szyszko - Bohusz. W grudniu 1941 A. Hanuszowa skomponowała muzykę do "Marsza Ochotniczek" ze słowami L. Biesiadowskiej. Prawykonanie utworu odbyło się 11 grudnia w czasie uroczystej akademii z udziałem gen. Sikorskiego, który przybył do Buzukuku z Moskwy. Marsz ten został później zamieszczony w Skarbcu Pieśni Polskiej, wydanym w 1945 roku w Glasgow.

Przez krótki czas "Nasze Cztery" współpracowały z Hanką Ordonówną, którą zachwycił wysoki poziom artystyczny zespołu. Z chwilą jednak wyjazdu Ordonki z polskimi sierotami do Indii współpraca ta się urwała.

W lutym 1942 nastąpiło przegrupowanie Polskiej Armii na południowe obszary Związku Radzieckiego. Sztab Armii przeniósł się z Buzukuku do Jangi-Julu pod Taszkientem a "Nasze Cztery" skierowano do 5. Dywizji Piechoty gen. Boruty-Spiechowicza. - Jeździeliśmy z występami z zespołem muzycznym i tanecznym do oddziałów wojskowych grając, śpiewając, tańcząc w świetlicach, barakach lub na wolnym powietrzu, na skleconych z okłotów słomy estradach , gdzie się dało - wspomina A. Hanuszowa. - Zespół był ciekawy, było dużo utalentowanych i chętnych do pracy ludzi. Pomagał nam artys-



ta malarz Wiechecki - brat naszego "Wiecha", który robił wspaniałe kukiełki i malował nam na płótnie kolorowe, ludowe stroje, a a robił to wszystko w bardzo prymitywnych warunkach.

Na przełomie wiosny i lata 1942 nastąpił exodus Polskiej Armii ze Związku Radzieckiego do Persji. 27 marca w Krasnowodsku załadowano "Czołówkę" na statek-cysterne i po kilku dniach transport dobił do portu Pahlewi. W ciągu doby przyjechały samochody z perskimi kierowcami, którzy partiami odwozili wszystkich do Teheranu. "Naszym Czterem" przydzielono zastępcze funkcje oficerskie. Od kwietnia do listopada 1942 A. Hanusz była kwatermistrem batalionu PWSK w obozie ewakuacyjnym Nr 4. - Gdy z Anglii przyjechały przeszkolone już komendantki, wróciłyśmy do swojej pracy - zanotowała w swoim pamiętniku. - Dawałyśmy koncerty w szpitalach, w cywilnych obozach, w ambasadach i poselstwach. Bywało, że występowałyśmy trzy razy dziennie : o godz. 11 w szpitalu, o 15 w obozie cywilnym i o 19 dla teherańskiej Polonii. Poza tym formowały się obozy harcerzy, junaków i junaczek. Uczyłyśmy młodzież piosenek, były też lekcje języka polskiego. Przygotowywałyśmy audycje muzyczne z harcerskimi gawędami. Napisałam wówczas "Marsz harcerski". A. Hanuszowa występowała również jako solistka na imprezach organizowanych przez Wydział Kulturalno-Oświatowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Teheranie w ośrodkach uchodźstwa polskiego i dla cudzoziemców.

W listopadzie 1943 "Nasze Cztery" zostały ewakuowane wraz z wojskiem via Irak do Palestyny. Tu nastąpiło rozstanie z koleżankami z zespołu, które rozjechały się do Kanady, Afryki i do Włoch. W lutym 1944 A. Hanusz otrzymała wezwanie do stawienia się w komendzie PWSK w Rehwoth. Rozkaz : Objąć dowództwo kompanii marszowej /200 kobiet - przyp. Z.A./ i poprowadzić ją do Anglii. 23 kwietnia 1944 przypłynęli do Liverpoolu. Wkrótce p. Aleksandra

została odkomenderowana na kurs oficerski do Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej. W Szkocji spotkała się z bratem, którego od dłuższego czasu poszukiwała przez PCK. Płk Karol Maresch był dowódcą 2. Pułku Artylerii Motorowej w 1. Dywizji Panczernej gen. Maczka i przygotowywał swoją jednostkę do zbliżającej się inwazji w Normandii.

16 września 1944 A. Hanusz ukończyła Podchorążówkę i otrzymała tytuł : "oficera opieki". Przez kilka miesięcy współpracowała na niwie kulturalno-artystycznej z Towarzystwem Polsko-Szkockim. 15.02. 1945 otrzymała nominację na stopień porucznika.

W marcu została skierowana do Francji, gdzie w miejscowości Lannoy k/Lille była komendantką tamtejszego obozu opiekując się Polkami napływającymi z Niemiec z wyzwolonych obozów koncentracyjnych. W Paryżu, po pięcioletniej rozłące, spotkała męża, który przywędrował tu z niemieckiego obozu oswobodzonego przez wojska amerykańskie. Za pośrednictwem francuskiego towarzystwa pomocy rodzinom zagubionym w czasie wojny udało im się sprowadzić z Polski syna i w czerwcu 1945 cała rodzina wyjechała do Anglii. Kpt. Hanusz objął funkcję naczelnego lekarza obozu w Findo Gask k/Perth w Szkocji a jego żona została komendantką 1. Plutonu Sanitarnego PWSK przy Szpitalu Wojennym Nr 2 "SEFA" w Dupplin Castle /w pobliżu miejsca pracy męża/. Od 5 listopada 1946 pracowała jako nauczycielka muzyki i śpiewu w Polskim Liceum i Gimnazjum Morskim - Landywood w Walsall. W okresie od stycznia do kwietnia 1947, w związku ze złożonym wnioskiem repatriacyjnym, przebywała w obozie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w Witley k/Godalming. 18 kwietnia 1947 została zdemobilizowana i w maju tego roku powróciła do Polski. Wraz z mężem osiadła w Przeworsku i podjęła pracę w miejscowej Szkole Muzycznej, w której uczyła do chwili przejścia na emeryturę. Ucząc prowadziła działalność artystyczną

oraz publicystyczną w dziedzinie muzyki. Cieszyła się dużą popularnością, uznaniem i szacunkiem, czego wyrazem były liczne nagrody, dyplomy i odznaczenia.

Mec. Andrzej Hanusz tak napisał o swojej matce : "Była osobą świetlanego charakteru i wielkiego ducha, obdarzoną nadto niezwykłym urokiem, co było tym więcej zadziwiające, że życie miała ciężkie i pełne przeciwności. I nie jest to subiektywny sąd uwielbiającego matkę syna, ale powszechna opinia wszystkich, którzy ją znali" .

Zenon Andrzejewski



# Melpomena w mundurze

**D**zieje emigracyjnej Melpomeny napisała historia. Od września 1939 r. poza granicami kraju znaleźli się żołnierze, wielu cywilów, a wśród nich byli także artyści. Mimo upływu 60 lat od tamtych wydarzeń, wciąż nie wiemy wszystkiego o tych, którzy słowem, piosenką, muzyką służyli bezdomnym, często rannym, upokorzonym uchodźcom. Dawali nadzieję, namiastkę radości. Było wiele zespołów, czołówek rewiowych i teatralnych na Wschodzie i na Zachodzie, wszędzie tam gdzie znaleźli się Polacy.

W albumie *Artyści emigracyjnej Melpomeny*, który w 1997 r. wydała Polska Fundacja Kulturalna, znajduje się na stronie 38 fotografia przedstawiająca grupę kobiet i mężczyzn, którzy jako pierwsi występowali w Buzułuku jesienią 1941 r. Fotografia pochodzi z archiwum Jadwigi Domańskiej, późniejszej współorganizatorki i kierowniczkii Teatru Dramatycznego 2. Korpusu. Na fotografii jest ona i Jerzy Kropiwnicki. Ponieważ zdjęcie nie było podpisane, a ofiarodawczyni nie żyje, nie miałam kogo zapytać kim były pozostałe osoby. I oto niespodziewanie otrzymałam od pani Eugenii Maresch z Biblioteki Polskiej w Londynie dokumentację prasową, która wszystko wyjaśnia. Jedną z kobiet na fotografii w albumie jest ochotniczka Aleksandra Hanusz (1905-1979), z domu Maresch, absolwentka Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Przemysłu, Wyższej Szkoły Muzycznej Wandy Cyrbesowej w Przemysłu oraz Konserwatorium we Lwowie.

Była nauczycielką muzyki i śpiewu, pianistką, wokalistką, kompozytorką. Studiowała wokalistykę u Adama Didura, występowała przed mikrofonami Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie. W Buzułuku (do którego dotarła 26 października) wraz z Haliną Wyszkowską, Adą Kopijczką i Marią Kunicką – występowała w założonym i kierowanym przez Kropiwnickiego zespole „Nasze Cztery”. Otrzymała także przydział do nowo powstającej Czołówki Rewiowej Kazimierza Krukowskiego. Zadaniem tych grup artystycznych było: „kształtowanie morale braci żołnierskiej i dostarczanie jej godziwej rozrywki”.

Pierwszy koncert odbył się 11 listopada z okazji Święta Niepodległości, w sztabie armii. „Sala piękna, stylowa. Stiuki ozdobne z białymi orłami. Program poetycko-muzyczny oparty na poezji Słonimskiego, Tuwima, Ludwika Biesiadowskiej, utworach Chopina, Wieniawskiego, Paderewskiego miał charakter refleksyjno-patriotyczny i wyciskał

na polu kulturalno-artystycznym. W marcu 1945 r. wyjechała służbowo do Francji. W miejscowości Lannoy k. Lille była komendantką tamtejszego obozu dla kobiet. Opiekowała się Polkami, które przybywały z terenów Niemiec, z wyzwoleńców obozów koncentracyjnych. W Paryżu, po pięcioletniej rozłące, spotkała męża. Cudem udało im się sprowadzić z Polski syna. Razem wyjechali do Anglii. Mąż został naczelnym lekarzem obozu w Findo Gask k. Perth w Szkocji, a ona komendantką 1. Plutonu Sanitarnego przy szpitalu wojennym w Dupplin Castle. Później podjęła pracę nauczycielki mu-

pada 1994). Miesiąc po tym koncercie, w grudniu 1941 r. Aleksandra Hanuszowa skomponowała muzykę do *Marsza Ochotniczek* ze słowami Ludwika Biesiadowskiej. Prawykonanie utworu odbyło się 11 grudnia w czasie uroczystej akademii z udziałem generała Sikorskiego, który przybył do Buzułuku z Moskwy. (Marsz ten został opublikowany w *Skarbcu Pieśni Polskiej*, wydanym w 1945 r. w Glasgow). Ciekawostką jest informacja, że zespół „Nasze Cztery” krótko (ale jednak!) współpracował z Hanką Ordonówną, do czasu jej wyjazdu z polskimi sierotami do Indii.



Po przegrupowaniu Polskiej Dywizji na południowe obszary Związku Sowieckiego, zespół skierowano do 5. Dywizji Piechoty gen. Boruty-Śpiechowicza. Jeździły z występami do oddziałów wojskowych grając, śpiewając, tańcząc w świetlicach, barakach lub na wolnym powietrzu, „na skleconych z okłotów słomy estradach, gdzie się dało...” Przy dekoracjach pomagał artysta Ludwik Wiechecki, który „robił wspaniałe kukielki i malował na płótnie kolorowe, ludowe stroje, a robił to wszystko w bardzo prymitywnych warunkach”. Po exodusie Polskiej Armii ze Związku Sowieckiego do Persji, prace artystyczne zespołu trochę się skomplikowały. Ważniejsze były zadania wojskowe. Przydzielono im zastępcze funkcje oficerskie i skierowano do prac kwatermistrzowskich. Ale później, mimo obowiązków wojskowych występowały nadal „w szpitalach, w cywilnych obozach, w ambasadach i poselstwach. Bywało, że występowałyśmy trzy razy dziennie”.

W listopadzie „Nasze Cztery” zostały ewakuowane wraz z wojskiem do Palestyny. Tu nastąpiło rozsta-

zyki i śpiewu w Polskim Liceum i Gimnazjum Morskim – Landywood w Walsall. W maju 1947 r. wróciła z mężem do Polski. Osiedlili się w Przeworsku. Do przejścia na emeryturę pracowała w miejscowej Szkole Muzycznej. Pisała pamiętnik, w którym notując bieżące wydarzenia zatrzymała dla przyszłości trudną, bolesną teraźniejszość.

Jej zapiski, dokładne opisy wydarzeń artystycznych w powstającej Armii Polskiej w Buzułuku są bezcennymi dokumentami historii teatru żołnierskiego czasu wojny. Często sami zawodowi artyści nie zbierali niczego z tamtych czasów. Dlatego czyjeś wspomnienia, tak dokładne, opatrzone datami, wypełnione nazwiskami, tytułami są tak ważne. Niestety, mało zachowało się dokumentacji z tych pierwszych dni wojskowych zespołów teatralnych, zwłaszcza materiału estradowego (wyjątkiem jest znakomita dokumentacja całego wojennego okresu Czołówki Teatralnej Lwowska Fala i w mniejszym stopniu materiał słowno-muzyczny czołówek rewiowych Krukowskiego i Konarskiego). A szkoda, bo niete w kompozycjach

Szkoły Muzycznej Wandy Cyrbesowej w Przemyślu oraz Konserwatorium we Lwowie.

Była nauczycielką muzyki i śpiewu, pianistką, wokalistką, kompozytorką. Studiowała wokalistykę u Adama Didura, występowała przed mikrofonami Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie. W Buzułuku (do którego dotarła 26 października) wraz z Haliną Wyszkową, Adą Kopijczuk i Marią Kunicką – występowała w założonym i kierowanym przez Kropiwnickiego zespole „Nasze Cztery”. Otrzymała także przydział do nowo powstającej Czołówki Rewiowej Kazimierza Krukowskiego. Zadaniem tych grup artystycznych było: „kształtowanie morale braci żołnierskiej i dostarczanie jej godziwej rozrywki”.

Pierwszy koncert odbył się 11 listopada z okazji Święta Niepodległości, w sztabie armii. „Sala piękna, stylowa. Stiuki ozdobne z białymi orłami. Program poetycko-muzyczny oparty na poezji Słonimskiego, Tuwima, Ludwiki Biesiadowskiej, utworach Chopina, Wieniawskiego, Paderewskiego miał charakter refleksyjno-patriotyczny i wyciskał nam łzy wzruszenia i radości. Orkiestra przypominała nasze ludowe kujawiaki i piosenki góralskie, jak również przeboje z *Qui Pro Quo* i Morskiego Oka. Nie obeszło się też bez: *Więc pijmy wino, szwoleżerowie* i tradycyjnych *Sto lat*. Akademii zakończyło chóralne odśpiewanie *Roty*. Ten pamiętny koncert zaszczylicili swoją obecnością generałowie: Anders i delegowany z Londynu Szyszko-Bohusz”.

Przytoczyłam obszerny fragment z pamiętnika Hanuszowej, który wykorzystał w swoim artykule Zenon Andrzejewski (*Pogranicze*, 22 listo-

Po przegrupowaniu Polskiej Dywizji na południowe obszary Związku Sowieckiego, zespół skierowano do 5. Dywizji Piechoty gen. Boruty-Śpiechowicza. Jeździły z występami do oddziałów wojskowych grając, śpiewając, tańcząc w świetlicach, barakach lub na wolnym powietrzu, „na skleconych z okłotów słomy estradach, gdzie się dało...” Przy dekoracjach pomagał artysta Ludwik Wiechecki, który „robił wspaniałe kukielki i malował na płótnie kolorowe, ludowe stroje, a robił to wszystko w bardzo prymitywnych warunkach”. Po exodusie Polskiej Armii ze Związku Sowieckiego do Persji, prace artystyczne zespołu trochę się skomplikowały. Ważniejsze były zadania wojskowe. Przydzielono im zastępcze funkcje oficerskie i skierowano do prac kwatermistrzowskich. Ale później, mimo obowiązków wojskowych występowały nadal „w szpitalach, w cywilnych obozach, w ambasadach i poselstwach. Bywało, że występowałyśmy trzy razy dziennie”.

W listopadzie „Nasze Cztery” zostały ewakuowane wraz z wojskiem do Palestyny. „Tu nastąpiło rozstanie z koleżankami z zespołu, które rozjechały się do Kanady, Afryki i do Włoch”. W lutym 1944 r. Aleksandra Hanusz otrzymała rozkaz: „objąć dowództwo kompanii marszowej (200 kobiet!) i poprowadzić ją do Anglii”. Do Liverpoolu przybyła 23 kwietnia. Po odkomenderowaniu na kurs oficerski do Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej, w Szkocji spotkała się z bratem – płk. Karolem Maresch. Po ukończeniu podchorążówki otrzymała tytuł „oficera opieki” i kilka miesięcy współpracowała z Towarzystwem Polsko-Szkockim,

zyki i śpiewu w Polskim Liceum i Gimnazjum Morskim – Landywood w Walsall. W maju 1947 r. wróciła z mężem do Polski. Osiedlili się w Przeworsku. Do przejścia na emeryturę pracowała w miejscowej Szkole Muzycznej. Pisała pamiętnik, w którym notując bieżące wydarzenia zatrzymała dla przyszłości trudną, bolesną terażniejszość.

Jej zapiski, dokładne opisy wydarzeń artystycznych w powstającej Armii Polskiej w Buzułuku są bezcennymi dokumentami historii teatru żołnierskiego czasu wojny. Często sami zawodowi artyści nie zbierali niczego z tamtych czasów. Dlatego czyjeś wspomnienia, tak dokładne, opatrzone datami, wypełnione nazwiskami, tytułami są tak ważne. Niestety, mało zachowało się dokumentacji z tych pierwszych dni wojskowych zespołów teatralnych, zwłaszcza materiału estradowego (wyjątkiem jest znakomita dokumentacja całego wojennego okresu Czołówki Teatralnej Lwowska Fala i w mniejszym stopniu materiał słowno-muzyczny czołówek rewii Krukowskiego i Konarskiego). A szkoda, bo ujęte w kompozycjach i parafrazach muzycznych, nieoczekiwanie wprowadzają czytelnika bardziej w nastrój podróżniczej przygody niż wojennej tułaczki. W papierach Hanuszowej zachował się muzyczny panegiryk, który w szczególny sposób odtwarza atmosferę formujących się jednostek Wojska Polskiego.

Pani Eugenii Maresch, spokrewnionej z Aleksandrą Hanusz – serdecznie dziękuję za przekazany materiał dokumentacyjny, który wiele nowego wnosi do wciąż poznawanej historii teatrów żołnierskich.

**Anna Mieszkowska**

IV. Korespondencja:

- list Fundacji (A. Wankienica) do Z. Andriejewskego z dn. 4. lipca, 2006 r. Msp. Kojua, K. l, s. l.





J. 3781/WSK

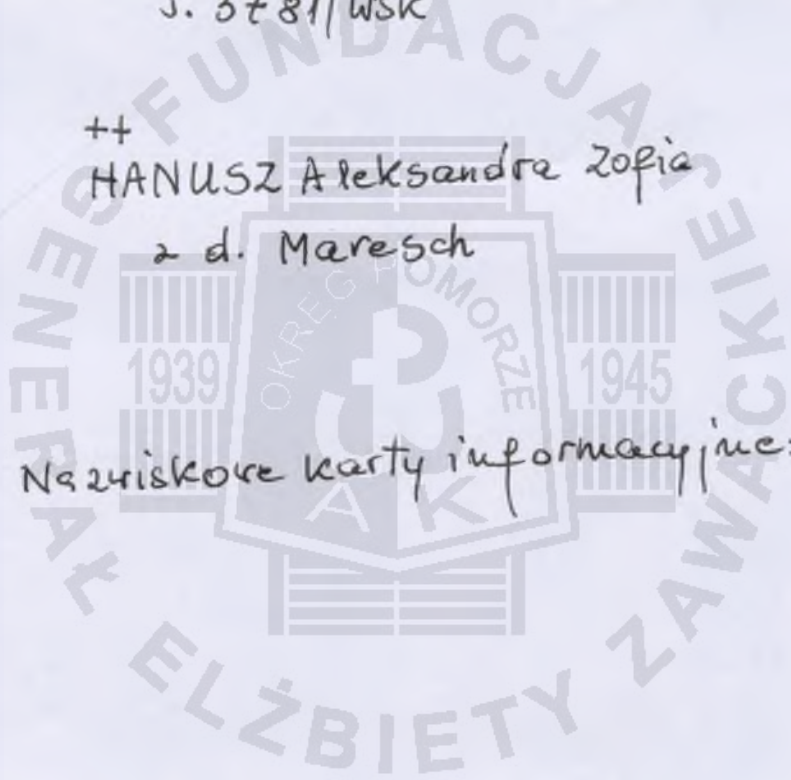
PSK

++

HANUSZ Aleksandra Zofia

z d. Maresch

V. Nazwiskore karty informacyjne: 2





i

J. 3781/WSK

PSK

++

HANUSZ Aleksandra Zofia

z d. Maresch

Zv. Relacja - biogram

2014. B. Rójek



J. 3781/WSK

HANUSZ Aleksandra Zofia

z d. Maresch

VI. Fotografie format duży

1. Por. Aleksandra Hanusz

2. A. Hanusz składa raport

3. Zdjęcie grupowe „Nasze Ciotery”

4. -II- -II- PWSK - Szkocja 1944.

5. -II- -II- Parpa, 1945

6. Świadectwo Szkoły Podchorążych Piechoty  
i Kawalerii Zmotoryzowanej - Hanusz Aleksandra.

VI-1



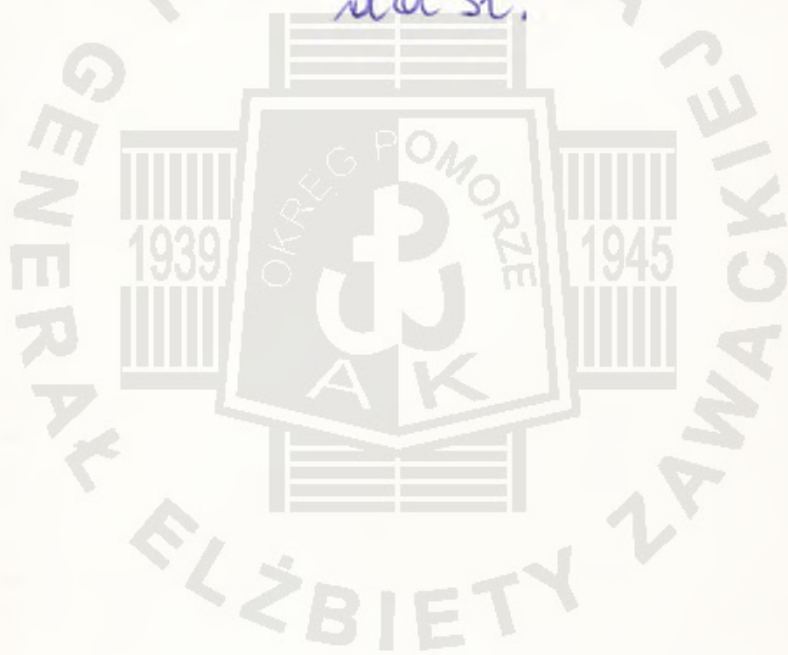
Por. Aleksandra Hanusz  
Photo A.G. Pergamenszik  
Jerusalem 11a, Ben Yehuda St.  
(opis na odwrocie fotogr.)



Por. Aleksandra Hanusz

Photo A.G. Pergamenszick

Jerusalem 11a, Ben Jehu-  
da St.



VI-2



A. Hanusz jako dowódca  
Kompanii składa raport.  
(opis na odwrocie fotografii)





A. Hanusz jako dowódca  
kompanii składa raport.



VI-3



zespół "Nasze Ctery" z "Czołówki Artystycznej".  
od lewej: Aleksandra Hanusz, Halina Uyszkowska,  
Jerzy Kropiwnicki (kierownik artystyczny  
i aranżer), Ada Kopyczek, Mania  
Kunicka "Muszka"

Buzubuk, 11. XI. 1941 r.

(opis na odwrocie fotografii.)



Despót „nasze Ctery” z „Orłówni Artystycznej”.  
Od lewej: Aleksandra Hanusz, Halina Wyszowska,  
Jerry Kropiwnicki (kierownik artystyczny  
i asanier), Ada Kopiczruk,  
Maria Kunicka „Myszka”.

Buzutuk, 11. XI. 1941 r.



VI-4



Pomocnica Hojskova sluzba Kobieta.  
Szkoła Podchorążych. Szkoła 1944r.  
Czwarta od prawej w pierwszym rzędzie:  
A. Hanusz.

(opis na odwrocie fotografii).



Pomocnica Wtajskowa Stwiba Kobiet,  
Szkoła Podchorążych. Sukocja 1944 r.  
Czwarta od prawej w pierwszym rzędzie:  
A. Hanusz.



VI-5



Pariza, 1945. Przed defiladą zwycięstwa  
pod łukiem Triumfalnym.  
Czwarta od lewej: A. Hanuszora  
(copis na odwrocie fotografii).





Garyż 1945. Przed defiladą zwycięstwa  
pod Łukiem Tryumfalnym.  
Czwarta od lewej: A. Hanuszowa.







SZKOŁA PODCHORAŻYCH  
PIECHOTY I KAWALERII ZMOTORYZOWANEJ

# SWIADECTWO

L. 2.

*Hanna Aleksandra*

URODZONA W DNIU 26. IV. ROKU 1902 W Przemyslu

UKOŃCZYŁA KURS SZKOŁY  
PODCHORAŻYCH PIECHOTY  
I KAWALERII ZMOTORYZOWANEJ  
W SZKOLE W CZASIE  
OD 22. VII. 44. DO 16. IX. 1954  
Z WYNIKAMI  
satisfactory

NA PODSTAWIE DZ. ROZK. NR. 1.  
POZ. Z DZIA. 20. I. 1911. UZY SKAZA  
TYTUŁ PODCHORAŻEGO  
ROZK. DZ. ETNA. JED. WOL. W BRZTANI  
NR. 20. P.T. Z DZIA. 19. 1950  
W SZKOLE DZIA. 16. IX. 1954

KOMENDANT SZKOŁY

DEKRET  
JED. WOL. W BRZTANI

*E. Jarnasiewicz*

*W. Guchowski*

*Jarnasiewicz*

*Guchowski*

*Gen. bryg.*

*Gen. bryg.*

*Inspektor*



MICHAŁOWSKI STERLING

HANUSZ ALEXANDRA

